

VII kadencja



KANCELARIA SEJMU

Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

■ KOMISJI FINANSÓW PUBLICZNYCH

(NR 261)

z dnia 23 października 2013 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji Finansów Publicznych (nr 261)

23 października 2013 r.

Komisja Finansów Publicznych, obradująca pod przewodnictwem posła **Dariusza Rosatego (PO)**, przewodniczącego Komisji, zrealizowała następujący porządek dzienny:

- zapoznanie się z „Załoženiami polityki pieniężnej na rok 2014” (druk nr 1780);
- zapoznanie się z „Międzynarodową pozycją inwestycyjną Polski w 2012 roku” (druk nr 1781).

W posiedzeniu udział wzięli: **Wojciech Kowalczyk** podsekretarz stanu w Ministerstwie Finansów wraz ze współpracownikami, **Witold Koziński** wiceprezes Narodowego Banku Polskiego wraz ze współpracownikami, **Elżbieta Chojna-Duch**, **Andrzej Bratkowski**, **Andrzej Rzońca** członkowie Rady Polityki Pieniężnej, **Marek Sikorski** wicedyrektor Departamentu Budżetu i Finansów w Najwyższej Izbie Kontroli.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Ksenia Angierman-Kozielska**, **Monika Żołnierowicz-Kasprzyk** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych; **Zofia Szpringer** – specjalista z Biura Analiz Sejmowych.

Przewodniczący poseł Dariusz Rosati (PO):

Otwieram posiedzenie Komisji Finansów Publicznych. Stwierdzam kworum. Porządek dzisiejszego posiedzenia przewiduje dwa punkty, po pierwsze – zapoznanie się z założeniami polityki pieniężnej na 2014 r. oraz drugi punkt – zapoznanie się z materiałem na temat międzynarodowej pozycji inwestycyjnej Polski w 2012 r. Stosowne informacje znajdują się w drukach sejmowych nr 1780 i 1781.

Czy są uwagi do zaproponowanego porządku dziennego? Uwag nie słyszę. W związku z niewniesieniem uwag stwierdzam przyjęcie porządku dziennego.

W dzisiejszym posiedzeniu biorą udział goście. Chciałbym powitać wiceprezesa Narodowego Banku Polskiego, pana prof. Witolda Kozińskiego, witam członków Rady Polityki Pieniężnej: panią prof. Elżbietę Chojnę-Duch, pana dr Andrzeja Bratkowskiego i pana dr Andrzeja Rzońcę oraz towarzysze im osoby. Witam również przedstawiciela resortu finansów, pana ministra Wojciecha Kowalczyka – podsekretarza stanu w Ministerstwie Finansów.

Informuję członków Komisji, że pani marszałek Sejmu, w dniu 3 października br., skierowała do Komisji Finansów Publicznych materiał zatytułowany „Założenia polityki pieniężnej na rok 2014” oraz dokument dotyczący „Międzynarodowej pozycji inwestycyjnej Polski w 2012 r.”. Obydwa materiały przedłożył prezes Narodowego Banku Polskiego.

Przypominam, że Komisja Finansów Publicznych oraz Sejm omawiają przedłożone dokumenty i przyjmują do wiadomości treść, która jest w nich przedstawiona. Przystępujemy do realizacji pkt 1 porządku dziennego, który przewiduje zapoznanie się przez Komisję z założeniami polityki pieniężnej na rok przyszły. O zaprezentowanie tych założeń albo krótkie wprowadzenie do tematu proszę pana Witolda Kozińskiego, wiceprezesa NBP. Bardzo proszę, panie prezesie.

Wiceprezes Narodowego Banku Polskiego Witold Koziński:

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, przyznam szczerze, że bardziej skłaniam się do tej drugiej opcji, czyli krótkiego wprowadzenia. Wynika to z faktu, że na sali mamy bardzo kompetentne osoby, które – z pewnością – w trakcie dyskusji w sposób profesjonalny odniosą się do tematu.

Przewodniczący poseł Dariusz Rosati (PO):

Bardzo przepraszam, panie prezesie. Proszę państwa o wyciszenie prowadzonych rozmów. Ułatwi to odbiór treści prezentowanych przez pana prezesa. Proszę, panie prezesie.

Wiceprezes NBP Witold Koziński:

W takim razie rozpocznę jeszcze raz. Wysoka Komisjo, jeśli mógłbym coś zasugerować, to proponuję, aby po moim krótkim wprowadzeniu państwo posłowie kierowali bezpośrednio pytania do przybyłych gości – mam na myśli przedstawicieli Rady Polityki Pieniężnej. Są oni najbardziej kompetentnymi osobami do wyjaśnienia wszelkich kwestii związanych z założeniami w sferze polityki pieniężnej, które opracowaliśmy na przyszły rok.

Materiał na temat założeń polityki pieniężnej w 2014 r., jak państwo mogliście zauważyć, nie jest obszernym dokumentem. Jest on zbudowany w tradycyjny sposób. Z tego, co pamiętam, zagadnienia, które wcześniej interesowały państwa, nadal pozostają w mocy. Mam na myśli przede wszystkim strategię bezpośredniego celu inflacyjnego. Cel inflacyjny jest określony na poziomie 2,5% z symetrycznym przedziałem odchylenia o szerokości plus, minus 1 punkt procentowy. Przygotowane założenia zawierają także 10 zasad, którymi będzie kierować się Rada Polityki Pieniężnej w przyszłym roku.

Druga część materiału jest poświęcona instrumentom, przy pomocy których polityka pieniężna ma być realizowana. One również się nie zmieniły, są analogiczne jak w roku bieżącym.

To wszystko, jeśli chodzi o założenia polityki pieniężnej, panie przewodniczący. Czy mógłbym od razu powiedzieć kilka zdań na temat drugiego dokumentu, poświęconego międzynarodowej pozycji inwestycyjnej Polski?

Przewodniczący poseł Dariusz Rosati (PO):

Wolałbym, abyśmy do tej sprawy powrócili za chwilę, a teraz skoncentrowali się na omówieniu założeń polityki pieniężnej.

Wiceprezes NBP Witold Koziński:

Rozumiem. W takim razie dziękuję. Jesteśmy gotowi do odpowiedzi na pytania państwa posłów.

Przewodniczący poseł Dariusz Rosati (PO):

Czy członkowie Rady Polityki Pieniężnej chcą zabrać głos na tym etapie dyskusji, czy raczej poczekać państwo na wcześniejsze wypowiedzi posłów? Rozumiem, że zaczekać państwo na głosy w dyskusji. Dobrze. Rozpoczynamy dyskusję. Kto z członków Komisji chciałby się wypowiedzieć na ten temat? Ponieważ na razie nie ma chętnych, udzielię sobie głosu jako pierwszemu.

Rada Polityki Pieniężnej prowadzi polską politykę pieniężną, kierując się utrzymaniem stabilizacji cen, przy czym celem inflacyjnym, albo inaczej mówiąc celem, który jest utożsamiany ze stabilnymi cenami, jest wysokość inflacji na poziomie 2,5% plus, minus 1 punkt procentowy. W wyniku restrykcyjnej polityki pieniężnej prowadzonej w ubiegłym roku przez RPP inflacja w Polsce zeszła poniżej zakładanego celu inflacyjnego. Można powiedzieć, oceniając działalność RPP, że Rada nie wypełniła zakładanego celu inflacyjnego przewidzianego na 2013 r. Chciałbym się dowiedzieć, jakie wnioski z tego doświadczenia wyciągnęła Rada, przygotowując założenia polityki pieniężnej na 2014 r.?

To było moje pytanie, a w tej chwili proszę o zabranie głosu panią poseł Masłowską.

Poseł Gabriela Masłowska (PiS):

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, w założeniach polityki pieniężnej na rok 2014 ich autorzy odnoszą się do polityki pieniężnej w Japonii, w Stanach Zjednoczonych i w strefie euro. Według danych ubiegłorocznych, PKB Chin jest wyższe niż PKB Japo-

nii. W związku z tym proponuję, aby w nadchodzących latach, w dokumencie na temat założeń polityki pieniężnej krótko charakteryzować także politykę pieniężną Chin.

Autorzy założeń piszą w pewnym miejscu, że pod wpływem kryzysu doszło do zmian w sposobie prowadzenia polityki pieniężnej. W swojej rozprawie doktorskiej pan dr Skopiec pisze, że w okresie 2000-2011 bank centralny w Chinach zwiększył udział akcji spółek w tej części swoich rezerw walutowych, która wyrażana jest w amerykańskich dolarach, z poziomu 1,5% do 9,2%. Czy w tej sytuacji można powiedzieć, że taka, a nie inna polityka zarządzania rezerwami przez bank centralny w Chinach będzie stanowiła impuls do analogicznego działania dla innych banków centralnych na świecie, w tym także dla Narodowego Banku Polskiego? Pytam o to, ponieważ interesuje mnie kwestia, czy w przyszłości banki centralne w poszczególnych krajach będą skupowały akcje spółek, traktując to działanie jako przejaw realizacji polityki gospodarczej państwa, która ma na celu np. ochronę rodzimych przedsiębiorstw przed wykupywaniem ich przez kapitał zagraniczny? Chciałabym wiedzieć, czy Narodowy Bank Polski dopuszcza w ogóle taką ewentualność, że za kilka lat sam zacznie kupować akcje spółek? Która komórka Narodowego Banku Polskiego gromadzi dane na temat faktycznych celów strategii zarządzania rezerwami walutowymi w różnych krajach świata i faktycznej strukturze tych rezerw?

Z opublikowanych na stronie NBP wyników tzw. diagnozy społecznej, jasno widać, że zaufanie wśród naszych rodaków do Narodowego Banku Polskiego jest większe niż zaufanie do banków komercyjnych. Jest ono również większe niż zaufanie do OFE, ZUS, zakładów ubezpieczeń majątkowych oraz giełdy. Chciałabym się dowiedzieć, czy – państwa zdaniem – tak duże zaufanie do Narodowego Banku Polskiego może być również spowodowane tym, iż instytucja ta ma w nazwie „narodowy” i „polski”?

W założeniach, na str. 17 piszecie państwo o interwencjach walutowych. Z natury rzeczy tego rodzaju interwencje dotyczą rynku walutowego. Sytuację na tym rynku należy szczegółowo analizować, aby móc dokonać prognozy kursu walutowego. W związku z tym mam pytanie o to, jaka jest przydatność analizy technicznej w prognozowaniu rozwoju sytuacji na rynku walutowym? Czy w NBP pracują osoby, które dokonują takich prognoz na podstawie wskazań analizy technicznej? Jeśli tak, to kto to jest? W jakich komórkach organizacyjnych te osoby są zatrudnione?

Na zakończenie zostawiłam sobie dość nietypową kwestię. Chciałabym usłyszeć, czy byłoby możliwe, aby w kolejnych wydaniach założeń polityki pieniężnej naszego kraju na pierwszej stronie dokumentu zostało umieszczone polskie godło i polska flaga? Czy jest możliwe, aby te symbole pojawiły się także na głównej stronie internetowej Narodowego Banku Polskiego? Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Dariusz Rosati (PO):

Dziękuję pani poseł. Następną osobą zapisaną do głosu jest pan poseł Kuźmiuk. Proszę, panie pośle.

Poseł Zbigniew Kuźmiuk (PiS):

Dziękuję. Mam pytanie do pana prezesa Kozińskiego. Chciałabym się dowiedzieć, jak państwo oceniacie realność niektórych założeń projektu budżetu na rok 2014 w świetle przewidywanej polityki pieniężnej w tym okresie? Chodzi mi konkretnie o planowany wzrost konsumpcji i inwestycji. W projekcie budżetu, o ile sobie dobrze przypominam, przewiduje się wzrost konsumpcji o 2,2%, a inwestycji o 4,4%. Ponieważ jednak przewiduje się dalszy spadek inwestycji publicznych, oznacza to konieczny wzrost inwestycji prywatnych aż o 7%. Zadaję to pytanie, mając na uwadze również informację GUS, że od kilku kwartałów zarówno konsumpcja, jak i inwestycje ciągną polskie PKB raczej w dół niż do góry. Jak NBP ocenia realność przyjętych założeń budżetowych, w konsekwencji zapisania określonych dochodów podatkowych? Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Dariusz Rosati (PO):

Dziękuję panu posłowi. Bardzo proszę, pan poseł Kowalczyk.

Posel Henryk Kowalczyk (PiS):

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, mam pytanie dotyczące jednego z zadań NBP. Konkretnie rzecz biorąc, chodzi mi o interwencję banku na rynku walutowym. Czy istnieje taka możliwość, jaką NBP zastrzegł sobie w zaprezentowanej strategii? W założeniach budżetowych jest zapisane, że średni kurs złotego w roku 2013 ma wynosić 4,15 zł, a w 2014 roku zapłacimy 4 zł za 1 euro. Czy wobec tego, biorąc pod uwagę znaczny przyrost kredytów w euro na pokrycie długu publicznego, w sytuacji, gdy nie zostanie osiągnięty poziom kursu 4 zł za 1 euro, Narodowy Bank Polski będzie interweniował, aby zbić kurs do zaplanowanych 4 zł? Przy jakim poziomie kursu taka interwencja jest możliwa? Należy mieć na względzie, że interwencja NBP jest dość kosztowna i ryzykowna, ale z drugiej strony istnieje niebezpieczeństwo, że przy znacznym odchyleniu od kursu założonego w ustawie budżetowej okaże się, iż przekroczymy kolejne progi zadłużenia, pomimo wchłonięcia pieniędzy z OFE. Proszę o odpowiedź, od jakiego poziomu kursu naszej waluty NBP uruchomi interwencję na rynku walutowym?

Przewodniczący poseł Dariusz Rosati (PO):

Dziękuję bardzo. Nie widzę więcej zgłoszeń do dyskusji. Proszę przedstawicieli NBP i Rady Polityki Pieniężnej o udzielenie odpowiedzi. Kto z państwa rozpocznie? Pan dr Bratkowski? Bardzo proszę.

Członek Rady Polityki Pieniężnej Andrzej Bratkowski:

Pozwolę sobie rozpocząć od odniesienia się do kwestii, którą poruszył w swoim pytaniu pan przewodniczący. Wysoka Komisjo, wszystkim nam wiadomo, że procesy gospodarcze zachodzą zawsze w warunkach niepewności. Oznacza to, że realizacja założonego celu inflacyjnego, zawsze i wszędzie, jest bardzo trudna do osiągnięcia. Jeśli spojrzelibyśmy wstecz, to wydaje mi się, że Narodowemu Bankowi Polskiemu zdarzało się częściej, iż inflacja znajdowała się powyżej celu. Gdyby i tym razem tak się zdarzyło, oznaczałoby to, iż preferujemy raczej inflację wyższą od celu niż inflację niższą. Wydaje mi się, że nie prezentujemy takiego nastawienia. Oczekiwania i prognozy, na podstawie których Rada Polityki Pieniężnej podejmowała decyzję wskazywały, że inflacja będzie wyższa.

Myślę, że warto zwrócić uwagę, że w tym samym czasie, gdy podejmowano kluczowe decyzje, z punktu widzenia późniejszego rozwoju wydarzeń, dotyczące poziomu stóp procentowych, znakomita większość prognoz rynkowych wskazywała zarówno na wyższy wzrost gospodarczy i na wyższą inflację, niż te prognozy, na których opierała się Rada Polityki Pieniężnej. Okazało się, że rzeczywistość zaskoczyła Radę.

Tyle mogę powiedzieć na temat tego, dlaczego nie udało się utrzymać inflacji w założonym celu. Skala spowolnienia była po prostu większa niż oczekiwana tego Rada Polityki Pieniężnej.

Jeśli chodzi o kwestie poruszone w kolejnych pytaniach, to chciałbym odnieść się do sprawy Chin. Moim zdaniem, polityka pieniężna Chin nie może być dobrym wzorem dla Polski. Dzieje się tak z kilku powodów. Pierwszy jest taki, że oba kraje realizują swoją politykę w całkowicie odmiennym otoczeniu instytucjonalnym. Chiński bank centralny nie jest instytucją niezależną od rządu, a rząd chiński, o ile się dobrze orientuję – nie jestem specjalistą w tej dziedzinie – nie jest jeszcze rządem demokratycznym. W Chinach układ instytucji gospodarczych działa zupełnie inaczej niż w Europie.

Moim zdaniem, Chińska Republika Ludowa będzie mogła stanowić wzorzec do naśladowania w sferze polityki gospodarczej, ale tylko wtedy, jeśli dochód na głowę mieszkańca w Chinach będzie porównywalny z dochodem narodowym w innych krajach. Jeżeli startuje się z pozycji bliskiej zeru, to niektóre wskaźniki mogą pokazywać bardzo imponującą dynamikę wzrostu, ale jest to efekt niezwykle niskiej bazy początkowej.

Co do pytań o to, kto i w jaki sposób analizuje politykę pieniężną Chin, to wykraczają one poza założenia polityki pieniężnej. Myślę, że informacji na ten temat mógłby udzielić pan prezes Koziński. Jeśli tak uczyni, będę zobowiązany.

Jest jeszcze jedna rzecz, o której chciałbym powiedzieć, a mianowicie kwestia polityki kursowej. W dalszym ciągu prowadzimy, podkreślam to stwierdzenie, tradycyjną politykę bezpośredniego celu inflacyjnego. Oznacza to, że nie posiadamy celu kursowego. W związku z tym, jeżeli następują interwencje NBP, to ich celem jest zapewnienie właści-

wej realizacji celu inflacyjnego. Nie są one dedykowane innym zadaniom, jak chociażby wpływanie na księgową wartość długu publicznego. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Dariusz Rosati (PO):

Dziękuję. Bardzo proszę, pani prof. Chojna-Duch.

Członek RPP Elżbieta Chojna-Duch:

Chciałabym dodać garść informacji, jeśli chodzi o pierwsze pytanie pana przewodniczącego. Od listopada 2012 r. do lipca 2013 r. Rada Polityki Pieniężnej systematycznie obniżała stopę referencyjną. Łącznie obniżka wyniosła 225 punktów bazowych. Ostatnia obniżka stóp procentowych miała miejsce w lipcu br. Stopy spadły do poziomu 2,5% i w ten sposób zakończył się cykl łagodzenia polityki pieniężnej.

Jakie było uzasadnienie naszych działań? Jak wyglądał spadek inflacji? Z czego on wynikał? Przede wszystkim, z obniżenia dynamiki cen energii i z rozwoju sytuacji na rynkach globalnych. Jak widać, nie był to do końca efekt naszej polityki wewnętrznej. Omawiane zjawisko wiązało się także ze spadkiem cen administrowanych oraz ze spadkiem cen surowców energetycznych. Obniżyła się poza tym dynamika cen żywności, co oprócz spadku popytu na te dobra było związane z korzystnymi warunkami podażowymi.

Wydaje i się, że można uznać, iż Rada – poprzez swoje działania w postaci kolejnych obniżek stóp procentowych – przyczyniła się do wzrostu gospodarczego. Równocześnie wzrost gospodarczy, który był na niskim poziomie, 0,5%PKB w I kwartale, nieco wyższy w II kwartale – 0,8% PKB, stopniowo ożywia się i jest to m.in. efekt naszych wcześniejszych działań. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Dariusz Rosati (PO):

Dziękuję. Pan dr Rzońca, bardzo proszę.

Członek RPP Andrzej Rzońca:

Dziękuję, panie przewodniczący. Do wypowiedzi moich przedmówców pozwolę sobie dodać uzupełnienie odnoszące się do odpowiedzi na pytanie zadane przez pana przewodniczącego oraz na pytania, które dotyczyły kwestii interwencji walutowych i opinii RPP na temat projektu ustawy budżetowej.

Pani prof. Chojna-Duch powiedziała już, że spadek inflacji poniżej założonego celu w bardzo dużym stopniu wynikał z obniżenia się dynamiki cen energii i żywności. Rada Polityki Pieniężnej wyciągnęła z tego taki wniosek, iż jeszcze mocniej, niż w latach poprzednich, należy podkreślić konieczność elastycznego podejścia do realizacji celu inflacyjnego w bardzo niestabilnym otoczeniu.

Jeżeli chodzi o opinię RPP o projekcie ustawy budżetowej, to w tej chwili można poinformować, iż zostanie ona przyjęta w listopadzie. W kwestii interwencji walutowych przyjęte założenia nie wykluczają ich zastosowania w sytuacji, jeśli będą one niezbędne do zapewnienia stabilności makroekonomicznej i finansowej kraju. Celem ewentualnych interwencji na rynku walutowym nie jest w żadnym razie utrzymanie określonego kursu walutowego. Można o nich rozmawiać tylko w kontekście celu inflacyjnego. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Dariusz Rosati (PO):

Pan prezes Koziński, bardzo proszę.

Wiceprezes NBP Witold Koziński:

Jeśli chodzi o pytania zadane przez panią poseł Masłowską, mogę odpowiedzieć w sposób następujący: Narodowy Bank Polski nie kupował i nie planuje dokonania zakupu żadnych akcji spółek. NBP sprzedaje własne papiery. Ze względu na dość znaczną nadpłynność na rynku, Narodowy Bank Polski w celu jej absorpcji emituje tzw. bony pieniężne. Jako zabezpieczenia pod kredyty techniczne lub lombardowe używamy także papierów notowanych albo na Giełdzie Papierów Wartościowych, albo w Krajowym Depozycie Papierów Wartościowych.

W strefie euro nie obserwuje się przedsięwzięć banków centralnych polegających na zakupie akcji. Europejski Bank Centralny kupuje wprawdzie obligacje korporacyjne,

ale te papiery są ściśle standaryzowane. Są to papiery o minimalnej wartości. W tym roku jest to nie mniej niż 0,5 mln euro.

Warto również zaznaczyć, jeśli rozmawiamy o zakupie akcji, iż brak jest podstawy prawnej, która umożliwiałaby NBP prowadzenie tego rodzaju operacji.

Padło pytanie o jednostkę organizacyjną NBP, która zajmuje się wyceną ryzyka finansowego. Wspomniane kompetencje leżą w gestii Departamentu Zarządzania Ryzykiem Finansowym. Opracowuje on i przygotowuje strukturę rezerw na dany rok, która jest następnie potwierdzona przez zarząd banku. Departament wyceniający ryzyko informuje zarząd w odpowiednim momencie o poziomie tego ryzyka, o tym, czy jest on do przyjęcia oraz, jakie działania należy podjąć.

Oprócz wspomnianego departamentu w NBP funkcjonuje jeszcze tzw. Komitet Inwestycyjny Rezerw Dewizowych. Zajmuje się on współzarządzaniem rezerwami. Dokonuje jednak tego w sposób specyficzny, gdyż nie ustala struktury rezerw, ale stara się osiągnąć daną strukturę, uzyskać dodatni wynik przy strukturze rezerw ustalonej na dany rok przez zarząd. W bieżącym roku, jak na razie, udaje się nam to osiągnąć, podobnie zresztą było w roku ubiegłym, kiedy osiągnęliśmy założone cele w tym zakresie.

Zagadnienie interwencji walutowych, mam nadzieję, zostało już wyjaśnione przez moich przedmówców z Rady Polityki Pieniężnej. Chcę tylko dodać, że tym, co stanowi dla nas kryterium w sprawie przedsięwzięcia interwencji, jest również zmienność kursu. Jeśli jest ona zbyt wysoka, zjawisko to podlega ocenie eksperckiej, wówczas – na podstawie odpowiednich decyzji – takie interwencje są dokonywane.

Pan poseł Kuźmiuk pytał o ocenę realności założeń budżetowych na 2014 r. W tej sprawie zajmowaliśmy już stanowisko. Wydaje mi się, że przyjęte założenia na przyszły rok są jak najbardziej możliwe do zrealizowania. Zbieżność podstawowych kategorii, w tym PKB, jest wysoka. Faktem jest, że na razie to eksport ciągnie PKB, a nie inwestycje. Przewidujemy jednak, podobnie jak Ministerstwo Finansów, że w przyszłym roku powinno nastąpić ożywienie inwestycyjne, zarówno w sektorze prywatnym, jak i publicznym. Jeżeli udałoby się wejść w nową perspektywę finansową z kwotą, o której słyszeliśmy, tj. ponad 300 mld zł, inwestycje publiczne, szczególnie w zakresie samorządowym, wyraźnie by się ożywiły. Jesteśmy nastawieni optymistycznie, jeśli chodzi o założenia budżetowe na 2014 r.

To chyba wszystkie kwestie, jakie zostały poruszone. Jeśli coś pominąłem, panie przewodniczący, bardzo proszę o interwencję. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Dariusz Rosati (PO):

Dziękuję panu prezesowi. W tej chwili chciałbym odnieść się do odpowiedzi udzielonych przez zaproszonych gości.

Zaczynam od wypowiedzi pana dr Bratkowskiego. Zakładam, że NBP nie zmierza do tego, aby w równiej liczbie mylić się w górę jak i w dół, jeżeli chodzi o cel inflacyjny. Nie o to chodzi. Przede wszystkim należy starać się trzymać jak najbliżej wyznaczonego celu inflacyjnego. Moim zdaniem, nie należy czynić cnoty z tego, że jeśli kilka lat temu poszło się za wysoko, to teraz należy zejść poniżej.

Pan dr Bratkowski mówi, że przyszłość jest niepewna. Chyba wszyscy zdajemy sobie z tego sprawę. To oczywistość. Polityka pieniężna jest wielką sztuką, ale chcę zauważyć, iż znane są powszechnie wyniki głosowań członków RPP. Wiemy, że część członków RPP namawiała jednak do wcześniejszych obniżek. Nie jest tajemnicą, że do tej grupy zalicza się także pan dr Bratkowski. Świadczy to o tym, że wcale nie było tak, iż przyszłość pozostawała całkowicie niepewna. Nie tylko w Radzie Polityki Pieniężnej, ale także poza nią pojawiało się wiele sygnałów świadczących o tym, że polityka pieniężna RPP w roku ubiegłym mogła być jednak zbyt restrykcyjna. Zwracam uwagę na to zagadnienie. Nie należy, mimo wszystko, wszystkiego zrzucić na karb niepewności.

Chciałbym być dobrze zrozumiany. Według oceny, która dominuje w łonie naszej Komisji pan, panie doktorze, znalazł się po dobrej stronie mocy.

Członek RPP Andrzej Bratkowski:

W jakimś stopniu, chyba jednak przez przypadek, panie przewodniczący.

Przewodniczący poseł Dariusz Rosati (PO):

Może i tak było, panie doktorze, ale wszyscy wiemy, że zwycięzców się nie sędzi.

Pani prof. Chojna-Duch była łaskawa powiedzieć, że polityka pieniężna przyczynia się obecnie do przyspieszenia wzrostu gospodarczego. Pewnie tak rzeczywiście jest, ale pani wypowiedź sprowokowała mnie do zadania pytania o to, w jakim stopniu ubiegłoroczna polityka pieniężna mogła przyczynić się do spowolnienia gospodarczego? Byłbym zobowiązany, gdybyście państwo spróbowali odpowiedzieć na to pytanie. Czy zdaniem RPP polityka pieniężna odpowiada za spowolnienie gospodarcze? Jeśli tak, to w jakiej części ta odpowiedzialność leży po jej stronie?

Intencją moich pytań są przede wszystkim wnioski dla polityki przyszłorocznej. Chodzi mi o przełożenie doświadczeń ubiegłorocznych na czas, który ma dopiero nadejść. Odniosłem wrażenie, że członkowie RPP w ten sposób tłumaczą swoje decyzje, ale nie o to mi chodziło. Zależy mi przede wszystkim na wyciągnięciu wniosków z minionych doświadczeń, które przyniosą oczekiwany efekt w nadchodzącym roku. Jak na razie, tylko pan dr Rzońca stwierdził, iż wyciągamy wniosek, że polityka pieniężna powinna być bardziej elastyczna. Muszę stwierdzić, że ta wypowiedź mnie zaintrygowała. Jeśli można, to poprosiłbym pana doktora o wyjaśnienie, czy to oznacza, iż wydłużacie horyzont, w jakim będziecie trafiać w cel inflacyjny i dlatego możecie powiedzieć, że np. inflacja na poziomie 1% może się utrzymywać przez dwa lata – nas to nie interesuje, ponieważ za trzy lata dojdzie ona do 2,5%, a więc osiągniemy cel. Czy na tym ma polegać ta elastyczność, czy może miał pan na myśli coś innego?

Bardzo proszę, pan dr Bratkowski.

Członek RPP Andrzej Bratkowski:

Szanowny panie przewodniczący, oczywiście wyjaśnienie, że tym razem zdarzyło nam się przestrzelić w dół, a nie w górę, jest wyjaśnieniem *ex post*. Nie jestem jednak zwolennikiem podejścia, które zakłada, że za każdym razem możemy się mylić, niezależnie od wcześniejszych pomyłek.

Przewodniczący poseł Dariusz Rosati (PO):

Sam kiedyś byłem w takiej sytuacji, panie doktorze.

Członek RPP Andrzej Bratkowski:

No właśnie, panie przewodniczący, dokładnie na tym to polega. Każdy z nas posiada własną opinię na temat tego, co się może zdarzyć w gospodarce, i na jej podstawie głosuje na posiedzeniach Rady. Akurat tym razem głosy rozłożyły się tak, a nie inaczej. Kiedy indziej rozkład głosów może być całkowicie odmienny.

Pozwolę sobie jeszcze na dwa zdania na temat elastyczności. Powinienem o tym powiedzieć wcześniej. Teraz, kiedy mamy do czynienia ze specyficzną sytuacją, gdy nadal bardzo ważne jest zagadnienie niestabilności rynków finansowych, które pozostaje dużym zagrożeniem dla wszystkich gospodarek, musimy w znacznie większym stopniu uwzględniać w ocenie sytuacji inne czynniki niż inflacja. Za każdym razem jednak oznacza to, że nigdy nie interweniujemy, jeśli, w naszej ocenie, jakieś zjawisko ma charakter przejściowy.

Kwestia tego, jaka jest nasza tolerancja na długość dochodzenia do celu, zależy również od czynników, które wywołują określone zjawiska. Jeśli mamy np. do czynienia ze spadkiem inflacji ze względu na szybko taniejącą ropę, to w takim przypadku nie będziemy zbyt szybko się spieszyć, aby podnieść poziom inflacji. Jeśli problemem będzie pewien wzrost cen ze względu na kurs złotego, który się osłabił, ale w wyniku zawirowań na rynkach światowych niezwiązanych z fundamentami polskiej gospodarki, również wykazemy się większą dozą cierpliwości w oczekiwaniu na uspokojenie się sytuacji.

Moim zdaniem, podstawowe kryterium wzrostu elastyczności wynika z konieczności uwzględnienia w większym stopniu niż dotychczas kwestii związanych ze stabilnością finansową, tak w skali kraju, jak i w wymiarze międzynarodowym.

Przewodniczący poseł Dariusz Rosati (PO):

Dziękuję bardzo. Pani prof. Chojna-Duch, bardzo proszę.

Członek RPP Elżbieta Chojna-Duch:

Chciałabym tylko dodać do wypowiedzi kolegi, że jak wiadomo, bieżąca polityka pieniężna wpływa w bardzo ograniczonym stopniu na poziom bieżącej inflacji. RPP działa z pewnym wyprzedzeniem, które sięga kilku kwartałów, nawet sześciu, w związku z czym skutki decyzji Rady pojawią się w odpowiednim okresie. Jest to dłuższa perspektywa czasowa niż z dnia na dzień.

Poza tym, jedynie w przybliżeniu można określić wzajemną transmisję polityki makroekonomicznej, polityki gospodarczej na politykę pieniężną. To oddziaływanie zachodzi w obie strony. Wydaje mi się, że w omawianym przypadku większy wpływ leżał po stronie transmisji czynników zewnętrznych. Były to szoki zewnętrzne w gospodarce światowej, zwłaszcza w strefie euro, którą dotykała recesja, a u naszych najbliższych sąsiadów przynajmniej spowolnienie wzrostu gospodarczego. Mam na myśli Niemcy. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Dariusz Rosati (PO):

Dziękuję pani profesor. Jeszcze pan dr Rzońca, bardzo proszę.

Członek RPP Andrzej Rzońca:

Oprócz powodu, o którym mówił już Andrzej Bratkowski, czyli zwiększonej zmienności cen surowców, która uzasadnia elastyczne podejście do strategii celu inflacyjnego, drugą przyczyną takiego podejścia jest rosnący wpływ międzynarodowych przepływów kapitałowych. Wywiera to silny wpływ na procesy gospodarcze zachodzące w naszym kraju oraz na rynkach innych wschodzących gospodarek.

Gdyby polityka pieniężna podlegała szybkiej zmianie w reakcji na szoki pozostające poza wpływem banku centralnego, to skutkiem takiego stanu rzeczy byłaby większa zmienność produktów, większa zmienność inflacji i większa zmienność stóp procentowych. Żaden z tych skutków nie byłby jednak pożądany. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Dariusz Rosati (PO):

Rozumiem, że na pytanie, w jakim stopniu polityka pieniężna przyczyniła się do spowolnienia wzrostu gospodarczego, odpowiedzi się nie doczekam.

Członek RPP Andrzej Rzońca:

Panie przewodniczący, wydaje mi się, że polityka pieniężna w niewielkim stopniu przyczyniła się do spowolnienia wzrostu gospodarczego. Rzeczywiste źródło spowolnienia tempa wzrostu znajdowało się przede wszystkim za granicą. Mieliśmy do czynienia z istotnym wstrząsem za granicą w roku 2012. Na to nałożyło się zacieśnienie polityki fiskalnej. Wstrząs w zewnętrznym otoczeniu zwiększał niepewność w kraju, a w warunkach dużej niepewności skuteczność stymulacyjnej polityki pieniężnej jest znikoma.

Pan przewodniczący ma prawo do własnej oceny sytuacji, Rada Polityki Pieniężnej oceniła ją inaczej.

Przewodniczący poseł Dariusz Rosati (PO):

Wiemy o tym doskonale, panie doktorze.

Członek RPP Andrzej Rzońca:

Rada obniżyła stopy procentowe w dużej skali, jeśli porówna się je z poprzednimi cyklami łagodzenia polityki pieniężnej. Doszliśmy do poziomu stóp procentowych, który nigdy w Polsce dotychczas nie występował. Żeby wprowadzić regułę „kciuka” i sprawdzić, na ile polityka pieniężna stymulowała czy też hamowała wzrost łącznego popytu, wystarczy popatrzeć i porównać różne stopy procentowe, nie tylko stopy banku centralnego, ale także rynkowe stopy procentowe z nominalną dynamiką PKB.

Z teorii wynika, że jeśli te pierwsze są niższe niż nominalna dynamika PKB, to w żadnym stopniu nie oznacza restrykcyjnej polityki pieniężnej, a wręcz przeciwnie, oznacza to coś zupełnie innego. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Dariusz Rosati (PO):

Pan dr Bratkowski, bardzo proszę.

Członek RPP Andrzej Bratkowski:

W omawianych kwestiach każdy członek Rady Polityki Pieniężnej posiada własne zdanie. Posiedzenie Komisji Finansów Publicznych nie jest właściwym miejscem do tego, abyśmy kłócili się lub polemizowali w kwestiach szczegółowych.

Ponieważ jednak pan przewodniczący powiedział, że było dużo głosów krytykujących decyzje Rady za jej rzekomo zbyt restrykcyjną politykę pieniężną, chciałbym potwierdzić, że faktycznie tak było, ale również pojawiały się głosy, które krytkowały jej decyzje z odmiennych pozycji. Przypomnę tylko, że w połowie 2011 r. pewien bardzo prominentny ekonomista twierdził, że ci członkowie Rady Polityki Pieniężnej, którzy głosują za obniżkami stóp procentowych, powinni się zrzec mandatu, gdyż sprzeniewierzają się mandatowi członka RPP.

Przewodniczący poseł Dariusz Rosati (PO):

Dziękuję. Czy są inne pytania do tego punktu porządku dziennego? Pani prof. Chojna-Duch zgłasza chęć udzielenia odpowiedzi na pytanie pani poseł Masłowskiej? Bardzo proszę.

Członek RPP Elżbieta Chojna-Duch:

Chcę bardzo podziękować za sugestię pani poseł dotyczącą flagi i godła. Pani spostrzeżenia prześlemy właściwym osobom, które odpowiadają za wygląd szaty graficznej na oficjalnych stronach internetowych i w oficjalnych publikacjach Narodowego Banku Polskiego. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Dariusz Rosati (PO):

Myślę, że to jest dobre zakończenie naszej dyskusji. Jestem przekonany, że flaga i godło pomogą Radzie Polityki Pieniężnej uniknąć w przyszłości popełniania błędów w prowadzeniu polityki pieniężnej. Niewątpliwie był to dobry wniosek. Dziękujemy pani poseł Masłowskiej za przedstawioną sugestię.

Stwierdzam, że wyczerpaliśmy omawianie pkt 1. Przystępujemy do rozpatrzenia pkt 2 porządku dziennego, który jest poświęcony omówieniu materiału na temat międzynarodowej pozycji inwestycyjnej Polski w 2012 r. Bardzo proszę o zabranie głosu pana prezesa Kozińskiego.

Wiceprezes NBP Witold Koziński:

Jeżeli pan pozwoli, panie przewodniczący, to oddałbym głos panu dyrektorowi Sobocie, szefowi Departamentu Statystyki. Pan dyrektor przedstawi wprowadzenie do tematu.

Przewodniczący poseł Dariusz Rosati (PO):

Bardzo proszę. Panie dyrektorze, ma pan głos.

Dyrektor Departamentu Statystyki NBP Józef Sobota:

Szanowny panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, zakładam, że znacie państwo całość materiału, który stanowi przedmiot dzisiejszej debaty i dlatego pokuszę się jedynie o jego krótką charakterystykę.

Międzynarodowa pozycja inwestycyjna naszego kraju została przedstawiona zgodnie z obowiązującymi standardami. Prezentuje ona stan zagranicznych aktywów i pasywów podmiotów krajowych, w tym przypadku na koniec 2012 r. Różnica pomiędzy wielkością aktywów i pasywów zagranicznych stanowi międzynarodową pozycję inwestycyjną netto i informuje, czy dany kraj, w tym przypadku Polska, jest wierzycielem lub dłużnikiem netto w stosunku do zagranicy.

W 2012 r., podobnie jak w latach ubiegłych, Polska była dłużnikiem netto wobec zagranicy. W minionym roku pozycja netto stanowiła wartość 259,8 mld euro. W porównaniu do roku 2011 wartość netto międzynarodowej pozycji inwestycyjnej uległa pogłębieniu o kwotę 38 mld euro. Istotne jest to, że pogłębienie ujemnej pozycji inwestycyjnej netto wynikało w dużym stopniu z różnic kursowych i zmian wyceny. Ta pozycja stanowiła 29,4 mld euro. Zmiany transakcyjne, czyli fizyczne przepływy, które obserwowano po stronie aktywów i pasywów, pogłębiły tę ujemną pozycję tylko, albo aż, o 8,8 mld euro.

Chciałbym zaznaczyć, że w przypadku Polski, podobnie jak ma to miejsce w większości nowych krajów Unii, obserwujemy zdecydowaną przewagę pasywów nad aktywami

zagranicznymi. Jest to charakterystyczne zjawisko dla państw, które starają się nadgonić swój rozwój i z reguły korzystają z zasobów zewnętrznych, czyli z oszczędności zagranicznych.

Istotną rzeczą jest podkreślenie, moim zdaniem, bardzo pozytywnego faktu wskazywanego przez większość analityków i ekonomistów z Komisji Europejskiej, że niezwykle pozytywnym elementem, jeśli chodzi o ocenę polskiej międzynarodowej pozycji inwestycyjnej netto, jest wysoki udział bezpośrednich inwestycji zagranicznych, który wynosi ponad 47%. Z reguły takie zjawisko jest oceniane bardzo pozytywnie, ponieważ tego rodzaju inwestycje nie są poddawane szybkim zmianom zachodzącym na rynkach zagranicznych.

Na zakończenie chciałbym zwrócić uwagę na to, że poziom tzw. relacji międzynarodowej pozycji netto do PKB, stosowany jako miara używana przez analityków do oceny równowagi międzynarodowej, w 2012 r. wyniósł w Polsce 68,1%. Nastąpiło pewne pogorszenie w stosunku do roku 2011, ale poziom tego wskaźnika nie odbiega w sposób zdecydowany, lub mówiąc inaczej, jest zbliżony do wskaźnika o podobnej charakterystyce dla takich krajów jak Słowacja, Węgry, Bułgaria, Rumunia i Estonia. Nieco lepszą pozycję posiadają Czechy, ale one również mają pozycję ujemną, na poziomie ponad 40%.

Tak wygląda krótka charakterystyka tego, co uważam za istotne z punktu widzenia przygotowanego materiału. Jeżeli państwo posłowie będą mieli jakieś pytania, postaram się na nie odpowiedzieć w sposób możliwie satysfakcjonujący. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Dariusz Rosati (PO):

Dziękuję panu dyrektorowi. Otwieram dyskusję. Kto z członków Komisji chciałby zadać pytanie? Nie ma chętnych? W takim razie ja zapytam o strukturę czasową zobowiązań. W jakim stopniu jest to kapitał krótkoterminowy, w jakim zaś kapitał związany z bezpośrednimi inwestycjami zagranicznymi? Jak ta struktura wygląda po stronie pasywów, a jak po stronie aktywów?

Dyrektor Departamentu Statystyki NBP Józef Sobota:

Jeżeli chodzi o udział bezpośrednich inwestycji zagranicznych, a więc tego korzystnego komponentu w międzynarodowej pozycji inwestycyjnej, to wynosi on ponad 41%. Jest to bardzo korzystna relacja. Jeśli zaś chodzi o tzw. krótkoterminowe zadłużenie, to stanowi ono obecnie ok. 24% całości zadłużenia. Jest to również korzystna relacja, jeśli weźmie się pod uwagę inne wskaźniki.

Co do struktury aktywów zagranicznych, należy powiedzieć, iż zdecydowaną przewagę posiadają aktywa banku centralnego, czyli aktywa rezerwowe. Stanowią one ponad 50%. Taki jest urok tej pozycji w przypadku Polski. Mamy stosunkowo wysokie i relatywnie korzystne, co do poziomu, aktywa zagraniczne, czyli rezerwy walutowe banku centralnego, które stanowią ponad 50% aktywów zagranicznych polskich podmiotów.

Przewodniczący poseł Dariusz Rosati (PO):

Dziękuję bardzo za odpowiedź. Jeżeli nie ma innych pytań, stwierdzam zakończenie omawiania dokumentów przedłożonych przez prezesa NBP. W tym przypadku była to międzynarodowa pozycja inwestycyjna Polskim w 2012 r. Zgodnie z tym, co powiedziałem na początku posiedzenia, zarówno założenia polityki pieniężnej, jak i międzynarodowa pozycja inwestycyjna Polski są dokumentami, które przedkłada się Sejmowi do wiadomości. Żadne przepisy nie nakładają na nas obowiązku podejmowania jakichkolwiek decyzji związanych z tymi dokumentami.

Stwierdzam, że na tym wyczerpaliśmy porządek posiedzenia. Dziękuję wszystkim za udział w obradach, zwłaszcza naszym gościom, panu prezesowi NBP i członkom Rady Polityki Pieniężnej.

Zamykam posiedzenie Komisji Finansów Publicznych.